



Fr. Rawita Gawroński

WILKOŁAKI I WILKOŁACTWO

Armoryka

Fr. Rawita Gawroński

WILKOŁAKI I WILKOŁACTWO

Armoryka
Sandomierz 2015

[Kup książkę](#)

BIBLIOTEKA TRADYCJI EUROPEJSKIEJ, Nr 68

Redaktor serii: Andrzej Sarwa

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Hendrik Goltzius (1558-1617), *Lycaon changed into a wolf* (1589)
(licencja *public domain*), źródło: http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Lycaon_turned_into_wolf-Goltzius-1589.jpg

This file has been identified as being free of known restrictions under copyright law, including all related and neighboring rights.

Copyright © 2015 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
tel 15 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.pl/>

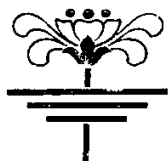
ISBN 978-83-8064-053-5

[Kup książkę](#)

Fr. Rawita Gawroński.

WILKOŁAKI I WILKOŁACTWO.

ODBITKA z „ZIEMI”.



Druk A. Pęczalski i K. Marszałkowski
Warszawa, ul. Erywańska 2—4.
1914.



Poznanie genezy umysłowości i jej przejawów w społeczeństwie będzie zawsze pociągało ku sobie ciekawość badacza. Ów pierwotny świat ducha ludzkiego, pełen poezji i dziwów, nęci ku sobie już samą tajemniczością. Tam, gdzie my nic nie widzimy i nie przypuszczamy innego życia, oprócz dostępnego dla naszego pojęcia, oka i mikroskopu, wiara i fantazja ludu wiejskiego widzi i wypełnia całe światy. Rusalki, południce, złe i dobre duchy, wiedźmy, upiory, wilkolaki — wszystko to zaludnia lasy, pola i noczary, łąki, nawet domy mieszkalne, żyje, według pojęcia ludu, a nawet współdziała w życiu jego bierze. Zdawałoby się, że istnieją równocześnie dwa światy — widzialny i niewidzialny, — które żyją wspólnem, ale nie przez wszystkich dostrzeganiem życiem. Kiedy ów nieznany świat zostanie zbadany, jak długo jeszcze czekać wypadnie aż poznamy sprężyny, poruszające duszę pierwotnego człowieka, aż się odkryją przed nami tajemnice wyobraźni i wiary ludowej, — nie wiemy i zapewne długo jeszcze będzie-

my oczekiwali rozwiązania zagadki poznania psyche najniższych warstw umysłowości ludzkiej.

Ciekawość nowożytnego człowieka już dziś nie ogranicza się na zebraniu krążących wśród ludu legend, baśni, wierzeń, lecz usiłuje za pomocą krytyki i analizy przełamać ów pierścień tajemniczy, w którego kole zamknął się cały świat fantazyj i fantasmagoryj.

Śród mnogości tematów, składających się na wierzenia ludu, pragnę skupić na chwilę uwagę na wilkołakach i wilkołactwie.

W pojęciu ludu wszędzie, dziś jako też w najdawniejszych czasach, po których nam pamiątki pisane pozostały, wilkołactwo polegało na możliwości przemienienia się człowieka w wilka i odwrotnie.

Zanim pozwolę sobie na jakieś wnioski i uogólnienia, powiem kilka słów o przemianach człowieka w ogóle, następnie przytoczę kilka wybitniejszych wypadków wilkołactwa, ażeby poznać jego charakter.

Przedewszystkiem uderza nas sam fakt przemiany człowieka, stanowiący jedno z ogniw w cyklu podań, legend i wierzeń ludowych, a właściwie — całej ludzkości.

Najbardziej poetyczna i rozpowszechniona jest wiara w przemianę w ptaki. Było,

naprzykład podanie, że prababką Gotfryda do Bouillon była czarodziejka (une fée), z którą ożenił się był król Lotaryusz, a dzieci jej przychodziły na świat z naszyjnikiem złotym w okolo szyi, który dawał im moc przemieniania się w labędzie ¹⁾. Cofając się jeszcze dalej w przeszłość, wspomnieć wypada o Aristeasie z Prokonezu, o którym opowiada Herodot, że w podróży do swego kraju towarzyszył Apollinowi, przemienionym w kruka ²⁾. Zaczarowane dziewice przybierają na się postać gęsi, kaczek, labędzi ³⁾. W Słowie o pułku Igora labędzie — dziewice kąpią się w morzu, uderzając o nie skrzydłami. Zdaje się nawet, że sam wyraz labędź uosabiał jasność, czystość. W niemieckiej średniowiecznej literaturze krążyło podanie, że rycerz na polowaniu ujrzał kąpiącą się dziewicę-labędzią, zdjął jej naszyjnik, uniemożliwił przez to przemianę i ożenił się. Miał z nią sześćoro dzieci, a wszystkie rodziły się ze złotymi naszyjnikami. Teściowa, podejrzewając w tem czarodziejstwo, kazala dzieci zanieść do lasu. Pustelnik przygarnął je z litości u siebie, a wykarmiła łania. Trochę to przypomina

¹⁾ Bibl. de l'école des chartes, t. II, 457.

²⁾ Herodot: D z i e j e, IV, Melpomene, 15.

³⁾ Afanasjew: S k a z k i, cz. VIII, 356.

wilczycę, karmiącą Romulusa i Rema. Teściowa, dowiedziawszy się, że dzieci żyją, posłała sługę, ażeby zdjął z nich naszyjniki. Posłaniec, wypadłszy z lasu, ujrzał, że bracia pływają po jeziorze, a siostra siedzi na brzegu, na którym leżały złote naszyjniki braci. Zabrał je, a teściowa kazala z nich złote kubki porobić. Kowal z jednego tylko zrobił, a resztę ukrył. Łabędzie przyleciały na jezioro, otaczające zamek ojcowski, na powitanie ich wyszła siostra. Ojciec poznał w łabędziach swoje dzieci. Kowal zwrócił pięć naszyjników, dla siostry zabrakło. Pięciu braci przeto znowu się przemieniło w ludzi, siostra pozostała łabędziem ¹⁾).

I my posiadamy bardzo piękne podania o przeobrażaniu się ludzi w ptaków. Jedno z takich podań związane jest z wielką historyczną rodziną Herburtów, o której wielkości ruiny zamku pod Dobromilem dotychczas świadczą. Otóż podanie mówi, że każdy umierający Herburt przemieniał się w siwego orla i obierał na skalach przyległych zamkowi mieszkanie. Dopóki gnieździły się orły, trwało szczęście Herburtów. Ale jeden z nich, niepomny na legendę, zabił raz orla — a wróciwszy do domu, dowiedział się, że syn jego jedyny bez żadnego powodu umarł. Od tej chwili uciekło szczęście i do-

¹⁾ Grimm: *Kinder n. Hausmärchen*, t. I, Nr. 49.

statek Herburtów, a na owym osieroconym ojcu wygasła rodzina ¹⁾).

Powiedziałem już, że wiarę w przeobrażanie się człowieka czyli przybieranie na się kształtów rozmaitych zwierząt, napotyka my, śmiało rzec można, w całej ludzkości. „Afryka — utrzymuje E. B. Taylor — jest wyjątkowo bogata w podania o lwie-człowieku, lamparcie-człowieku, hyenie-człowieku“ ²⁾). Na Borneo ma istnieć nawet miasto Kabutilla, w którym jakoby każdy człowiek posiada zdolność zamieniania się w wilka ³⁾). Chodzi mi tutaj nie o cytowanie przykładów, gdzie i w jakiej formie ujawnia się przemiana w lwa, hyenę lub lamparta, lecz o skonstatowanie faktów tej przemiany. Przykłady znaleźć można u licznych podróżników.

Wilkołactwo zatem jest tylko jednym z przejawów przeobrażania się człowieka. Znane już było Herodotowi. Opisując wojnę Daryusza ze Scytami i kraj w górę od Pontu Euksyńskiego, czyli dzisiejszą Ruś, „kiedy najnieokrzeszańsze zamieszkują ludy“ ⁴⁾ —

¹⁾ Siemieński: Legendy i podania.

²⁾ E. B. Taylor: Cywilizacja pierwotna I, str. 260. Warszawa 1890.

³⁾ ibid.

⁴⁾ Herodot: Dzieje, Melpom. 46. Poznań 1862 r.

słowa Herodota — opowiadał o Neurach, że „co roku każdy Neur w wilka się zamienia i znowu do pierwotnego swego kształtu powraca” ¹⁾. Poeta rzymski, Petroniusz, opisując ucztę u Trymalchia, powtarza opowiadanie Nicerosa, który, idąc pewnego razu z jednym ze swoich znajomych, spostrzegł, że ten, zrzućwszy z siebie suknię, przemienił się w wilka i pobiegł do lasu. Gdy na drugi dzień Niceros wrócił do domu, powiedziano mu, że w wigilię napadł był wilk na bydło jego, ale pastuch odegnał go, zraniwszy w szyję. Niceros powziął natychmiast podejrzenie, poszedł zaraz do domu swego wczorajszego towarzysza i znalazł go w łóżku, a przy nim lekarza, opatrującego głęboką ranę w szyi ²⁾. Wirgiliusz w *Bukolikach* także o zamianie w wilki opowiada ³⁾.

Za czasów Augusta — pisze Tylor — czarownicy wmawiali w łatwowiernych, że za pomocą złól mogą ich zamieniać w wilki. Stare sagi skandynawskie mają także swoich rycerzy, wilkołaków i czarowników, zmieniających postać i szalejących w napadzie wściekłości.

¹⁾ ibid. 104.

²⁾ CLXI.

³⁾ Bucol. VIII. 35 (u Tylora).

Duńczycy poznają człowieka-wilkołaka po zbiegających się brwłach¹⁾. W Hiszpanii z przekleństwa św. Natalisa opata w szlachetnej rodzinie Ossiriensów mąż i żona w wilki się przemieniali, w las uciekali i tam w wilczej skórze siedem lat pokutowali, potem wracali do domu i znowu dawną postać przybierali. Każde nowe pokolenie z ich rodu musiało odbyć pokutę w postaci wilkołaków²⁾.

Krąży także w Polsce szlacheckie podanie, jakoby rodzina Łaskich z Łęczyckiego miała niegdyś utracić jednego z członków swoich co roku, który zamieniwszy się w wilka, uciekał do lasu, aby tam odpokutować grzech rodu swego: zabójstwo św. Stanisława, do czego ongi jeden z jego członków jakoby należał.

W Niemczech pełno opowiadań o wilkołakach, a czarownice posiadały moc zamiany za pomocą przepasywania pasem lub przepaską³⁾.

¹⁾ Cywilizacja pierwotna I, 262.

²⁾ Sylwester Giraldus: *Descriptio Hibernie*. CXVI; Chmielewski: *Nowe Ateny*, tom IV, 257.

³⁾ O likantropii i przebywaniu wilkołaków pomiędzy wilkami ciekawe fakty u Goerresa: *Mystik*, IV, 2-e Abth.

Góry Jurajskie we Franche-Comté dostarczały mnóstwo procesów o likantropię, rozpatrywanych przez słynnego sędziego czarodziejów Bougueta, który pierwszy zwrócił uwagę na to, że likantropia jest właściwością dziedziczną¹⁾. Do dziś jeszcze loup-garou jest postrachem ludności wiejskiej²⁾.

W środkowej Europie znajduje się punkt, gdzie wiara ludowa w wilkołaków objawia się w typowych obrazach i pojęciach. Tym punktem jest lesisty pas od Bałtyku do stepów czarnomorskich, a od Wisły i Karpat po Wolgę i górny Don. Poza temi granicami legendy o wilkołakach noszą charakter opowiadań wędrownych.

W celu zapoznania się z charakterem opowiadań ludowych o wilkołakach streścimy kilka bardziej wybitnych. Pewien czarownik dokuczał bardzo sąsiadowi, a sąsiad podejrzewał go, że jest wilkołakiem, gdyż od czasu do czasu wypadł wilk z lasu „ze sznurkiem na szyi“, biegł w pole i szkodę wyrządzał w bydło i owcach tych wszy-

¹⁾ Discours des sorciers, Lyon 1603. Czytaj: Figuiet: Hist. du merveilleux dans les temps modernes. T. I, 57. Paris, 1860.

²⁾ Revue des traditions popul. T. XVIII Nr. 1 Janvier 1903. Contes et légendes de la haute Bretagne LII. La chasse Gallery 17—19.